

Data: 27.05.2020.

Grupa: V Tygryski

Temat kompleksowy: Nasi rodzice

Cele zajęć:

Rozwijanie sprawności fizycznej.

Poznanie pojęcia „zarozumiałość”, określanie czy to cecha pozytywna czy negatywna.

Rozwijanie umiejętności uważnego słuchania i odpowiadania na pytania.

Doskonalenie słuchu fonemowego.

Ćwiczenia w rozpoznawaniu liter, odczytywaniu sylab.

Rozwijanie sprawności manualnej podczas wykonywania pracy plastycznej.

Poznanie litery Ź, ź.

Ćwiczenia spostrzegawczości wzrokowej.

Rozwijanie przywiązanie do rodziny.

Potrzebne materiały: Karty Pracy Dzieciaki w akcji 4 s. 36, 37, 82, słomki, płyn do puszczenia baniek mydlanych, klej, włóczka, plastelina, kolorowy papier, farby, pędzel, karta pracy-wyprawka plastyczna, s. 79

Ranek

Witajcie Tygryski! Każdy przedszkolak wie, że ruch to zdrowie, więc zapraszam Was do porannych ćwiczeń!

Zestaw ćwiczeń porannych „Na majowej łące”

Witamy kwiaty – zabawa z elementami wyprostnymi.

Dziecko „zwijają się w kłębek”- kwiat śpi. Na hasło rodzica „kwiat się budzi”- powoli wstaje, prostuje, wyciąga ręce w górę i delikatnie kołysze na boki.

Witamy biedronki – zabawy z elementami podskoku obunóż.

Rodzic lub dziecko rzuca kostką. Dziecko wykonuje tyle podskoków ile wskaże kostka – następnie kuca i rysuje na podłodze palcem tyle samo kropek.

Witamy motyle – zabawa z elementami siadu klęcznego i wymachu ramion.

Dziecko porusza się po podłodze, naśladując rękami fruwanie motyli. Na hasło rodzica, wykonuje siad klęczny, opuszcza dłonie na uda – motyl przysiadł na kwiatkach, składa skrzydła i odpoczywa.

Witamy bociany – zabawa z elementem marszu i równowagi.

Dziecko chodzi po pokoju, z rękami w bok, wysoko unosząc kolana; co jakiś czas przystaje na jednej nodze.

Witamy zapachy – ćwiczenia oddechowe.

Dziecko w leżeniu na brzuchu podpira dłońmi głowę. Wykonuje głęboki wdech nosem i wydech ustami – wacha kwiaty na łące.

A teraz mam dla zabawy doskonalące słuch.

Sylabowy wąż – wybierzcie razem z rodzicem dowolną spółgłoskę, np. „m” – to będzie punkt wyjściowy i od tej spółgłoski tworzycie

sylaby, które potem po dołożeniu drugiej dowolnej tworzą konkretne słowo. Np.: m-a-ma-... (ma-ma), m-e-me-...(me-wa), m-u-mu-...(mu-cha), m-i-mi-... (mi-na), m-o-mo-...(mo-rze), m-y-my-...(my-dło), m-ą-mą-...(mą-ka), m-ę-mę-...(mę-ka), itd. z kolejną spółgłoską. Potem można bawić się tak, kto z was wymyśli więcej wyrazów z daną spółgłoską w przeciągu, np.3

minut, a w wersji trudniejszej można pokusić się o tworzenie wyrazów 3-sylabowych, a nawet może i więcej.

Dzielenie na sylaby w ruchu – rodzic wskazuje dowolny przedmiot, a dziecko dzieli go na sylaby wykonując jednocześnie dowolny ruch do wyboru: albo klaskanie w dłonie, albo tupanie nogami, albo podskakiwanie, oczywiście za każdym razem tyle razy, ile jest sylab w danym wyrazie.

Zabawa „Co powiedziałam?” – rodzic wypowiada dowolne słowo w podziale na głoski, np. k-o-ł-o, a zadaniem dziecka jest złożenie wyrazy w całość (koło).

Zabawa „Podziel na głoski” - rodzic wymyśla dowolny, krótki wyraz, a dziecko dzieli go na głoski (np.: osa- o-s-a)

Zajęcia

Rodzaj aktywności: mowa

Dziś zapraszam Was do wysłuchania z książki „Nasza mama czarodziejka”, kolejnego opowiadania.

"Jak nasza mama odczarowała wielkoluda "

Pośrodku naszego miasta jest park. Pośrodku parku – zjeżdżalnia, drabinki i boisko do grania w piłkę. Tam zawsze chodzimy się bawić. Aż tu nie wiadomo skąd zjawił się kiedyś w mieście wielkolud. Od razu zajął cały park dla siebie. Na bramie wywiesił tablicę: „Nikommu nie wolno tu wchodzić, choćby nie wiem co”. Całymi dniami wylegiwał się na trawnikach, a wszystkie dzieci musiały bawić się na ulicy. Któregoś dnia nasz najmłodszy brat rzucił piłkę tak mocno, że przeleciała przez ogrodzenie i wpadła do parku. Wielkolud złapał ją i nie chciał nam oddać. Wróciliśmy do domu z płaczem. Wtedy nasza mama wpadła w złość.

– No, nie – powiedziała – ja już dłużej tego znosić nie będę! I poszła do parku.

Wszyscy, nawet dorośli panowie, bali się tego wielkoluda. Ale nasza mama – nie. Podeszła do niego bliźutko i zawołała:

– Nie pozwalam dokuczać małemu dziecku! A ponieważ zobaczyła, że wielkolud ma kurtkę rozerwaną na plecach, powiedziała jeszcze:

– Taki duży, a wygląda jak obdartus! Jak panu nie wstyd! Proszę zaczekać, wezmę igłę z nitką i zaszyję dziurę!

Bo naszą mamę okropnie denerwuje, kiedy ktoś jest nieporządnie ubrany. Więc poszła nas po igłę i nici, przystawiła do pleców wielkoluda drabinę ogrodniczą i zaczęła mu cerować kurtkę. Szyła, szyła, aż nagle drabina zachybotowała się i nasza mama niechcący ukuła wielkoluda igłą.

– O, przepraszam – powiedziała, bo wielkolud syknął.

Ale wielkolud syczał dalej. Mama zobaczyła, że przez dziurkę zrobioną igłą powietrze ucieka z niego jak z przedziurawionej opony. Kurczył się i kurczył, a po pięciu minutach stał się zwyczajnym chłopakiem

– mniej więcej takim jak ja.

– Bardzo dziękuję! – powiedział do mamy.

– Pani mnie odczarowała! Ja byłem bardzo zarozumiałym chłopcem i ciągle chodziłem nadęty. Zdawało mi się, że jestem najmądrzejszy, najpiękniejszy i najważniejszy na świecie. Od tego nadymania. robiłem się coraz większy i większy, aż w końcu stałem się wielkoludem. Z początku podobało mi się to nawet, bo byłem największy i najsilniejszy. Ale co z tego? Nikt

mnie nie lubił, nikt nie chciał się ze mną bawić. Teraz wiem, że lepiej być zwyczajnym chłopcem i nie nadymać się. Mogę wrócić do domu. Do widzenia!

A tutaj jest piłeczka! I znów w naszym mieście stało się wesoło i bezpiecznie jak zawsze. Znów mogliśmy spędzać całe dnie w parku. Ale od tej pory nasza mama boi się, żeby któregoś z nas nie zamieniło się w wielkoluda. Dlatego ma zawsze naszykowaną miseczkę z mydłem i słomką do puszczenia baniek. Gdy tylko któryś z nas zacznie sobie myśleć, że jest „naj... naj... naj...” i nadymać się – mama daje mu słomkę i mówi:

– Masz, popuszczaj sobie trochę baniek mydlanych. To ci dobrze zrobi, wydmuchasz z siebie całą zarozumiałość. Bo zdaje mi się, że jesteś za bardzo nadęty!



Teraz po wysłuchaniu opowiadania opowiedzcie, co takiego się wydarzyło?

Kim był wielkolud?

Dlaczego stał się wielkoludem, i jak mama go odczarowała?

Co to znaczy być zarozumiałym?

Jaki mama miała sposób, aby jej dzieci nie stały się zarozumiałe.

Mam dla Was i Waszych rodziców, propozycję zabawy - puszczenie baniek. Podczas zabawy zastanówcie się, czy nie powinniście wydmuchać z siebie odrobiny zarozumiałości.

Zabawa może mieć charakter konkursu na największą bańkę, lub np. zawodów, komu uda się zrobić najwięcej baniek.

Jak myślicie, czy to dobry pomysł, aby co jakiś czas dla dobrego wychowania puszczać bańki?

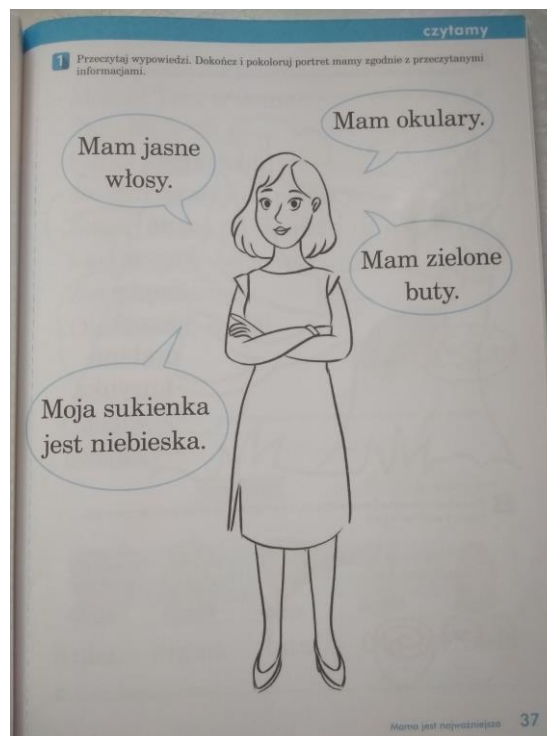
Spójrzcie teraz do kart pracy „Dzieciaki w akcji 4”;s. 36.



W zadaniu 1, widzimy ilustracje. Nazwijcie wszystkie rzeczy, które się tam znajdują, powiedzcie jaką głoskę słyszycie na początku każdego wyrazu? Następnie połączcie obrazek z odpowiednią literą.

W zadaniu 2 narysujcie bańki po śladzie, następnie wklejcie sylaby, tak aby dzieci miały takie same, potem przeczytajcie sylaby mamy i chłopca, raz głośno, raz cicho, raz szybko, raz wolno.

Kolejnym zadaniem dla Was, będzie karta pracy s.37.



Przeczytajcie wypowiedzi mamy, na wyglądu, zgodnie z tymi wypowiedziami narysujcie i pokolorujcie jej postać.

Rodzaj aktywności: plastyka

Na zajęcia plastyczne proponuję Wam, abyście namalowali farbami lub używając włóczki, kolorowego papieru czy plasteliny, zaprojektowali fryzurę dla mamy. Poniżej moje propozycje wykonania przez Was tej pracy, ale wiem, że sami na pewno też wpadniecie na świetne pomysły.

W wyprawce plastycznej na stronie 79 jest karta, którą również możecie wykorzystać, by stworzyć bajeczną fryzurę.

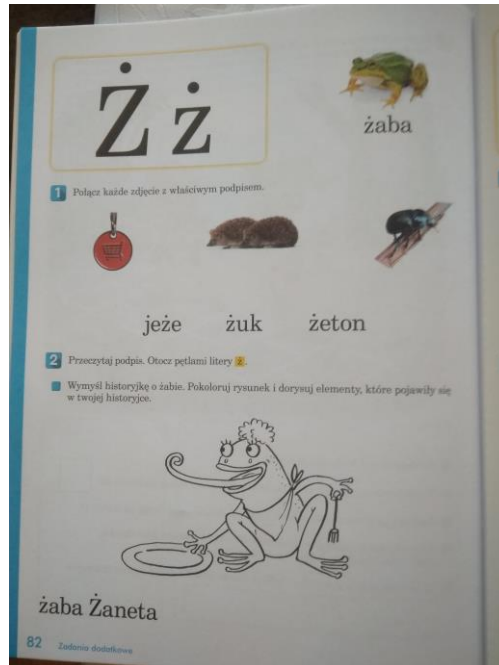


Popołudnie

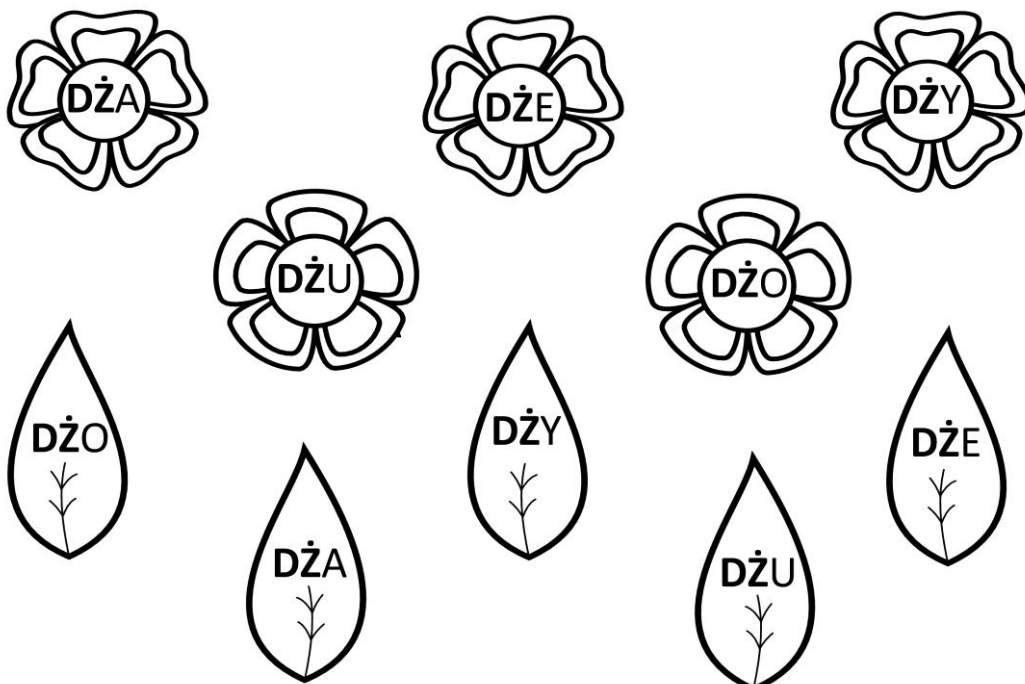
Dziś po południu chciałabym, abyście poznali literę Ż, ż
Jest to litera Z, z tylko z kropką. Mała kropka nad literą bardzo zmienia jej znaczenie.
Litera ż występuje w wyrazach: żaba, jeże, żuk, żeton.
Zapoznajcie się teraz z kartą pracy Dzieciaki w akcji 4 s. 82.

W zadaniu 1 spróbujcie przeczytać wyrazy znajdujące się pod obrazkami i połączcie je odpowiednio ze zdjęciem.

W zadaniu 2 należy otoczyć żółtą pętlą litery "ż" w podpisie poniżej rysunku. A następnie pomyślcie, jaką można wymyślić historyjkę związaną z żabą. Pokolorujcie rysunek, dorysujcie także elementy, które pojawiły się w waszej historyjce. Do dzieła!



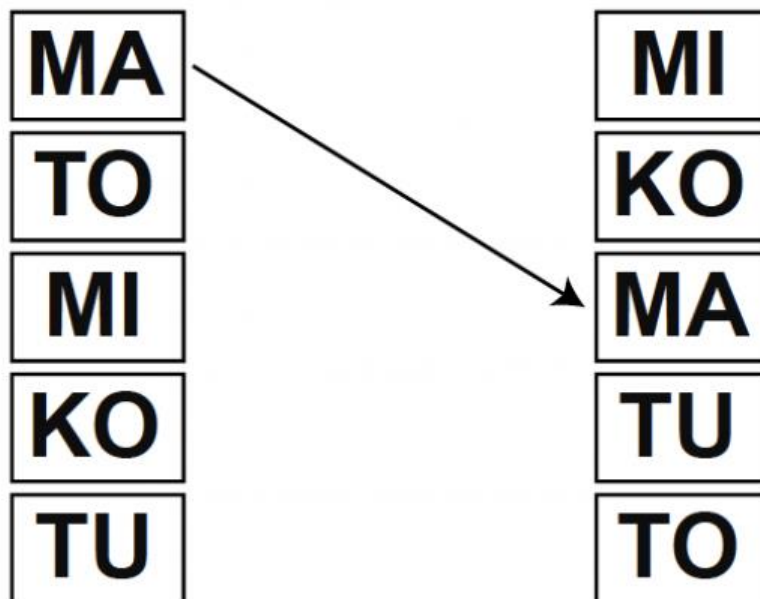
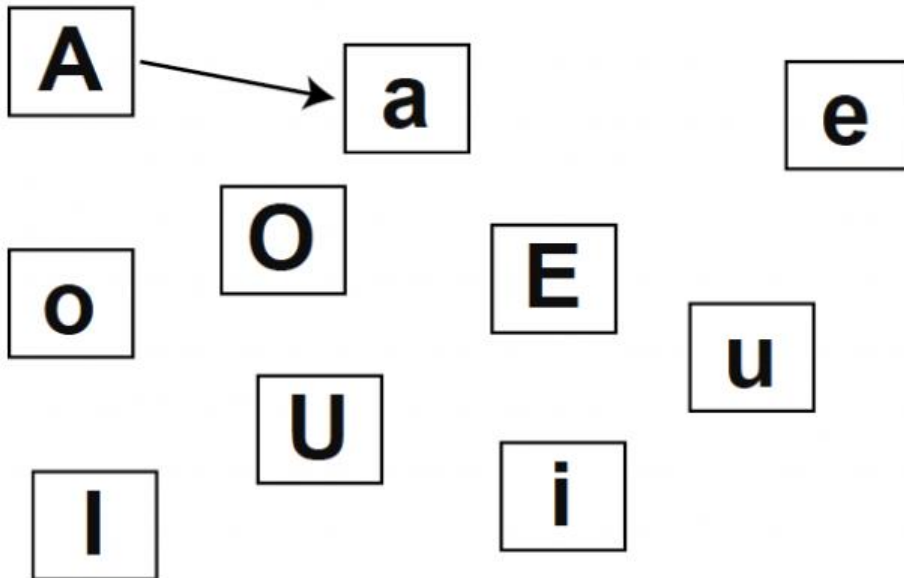
Postarajcie się odszukać i wskazać te same sylaby (należy połączyć listek z kwiatkiem).



A teraz postarajcie się odszukać i wskazać te same litery i sylaby.

Takie same

Zadaniem dziecka jest wyszukanie, rozpoznawanie i wskazanie tych samych liter, sylab.



A teraz proponuję kilka zabaw

„Deser dla rodziców” – zabawa ruchowa z elementem równowagi

Każde z dzieci dostaje papierowy talerzyk oraz plastikowy kubeczek. Dziecko ustawia się na początku dywanu i próbuje na koniec, tak aby kubeczek nie spadł.

Ćwiczenia językowe – szukanie określeń (przymiotników) pasujących do danego członka rodziny.

Dzieci próbują powiedzieć jak najwięcej słów określających daną osobę. Np. Moja babcia jest: fajna, ładna, pracowita, miła itp. Rodzic próbuje podsumowywać wypowiedź dziecka, jeśli jest w formie opisu, żeby wzbogacać jego słownik, np. dziecko mówi – Moja babcia nigdy się nie denerwuje, kiedy coś napsocę, rodzic podsumowuje „Czyli jest cierpliwa” lub „Jest wyrozumiała” itp.

„Idzie pani, wieje wietrzyk”- masaź relaksujący

Rodzic robi masaź dziecku, a potem odwrotnie.

„Idzie pani: tup, tup, tup, dziecko zwrócone do nas plecami, na przemian, z wyczuciem stukamy w jego plecy.

Dziadek z laską: stuk, stuk, stuk, opuszkami palców wskazujących, delikatnie stukamy zgiętym palcem.

Skacze dziecko: hop, hop, hop naśladujemy dłońią skoki, na przemian opierając ją na przegubie i na palcach.

Żaba robi długi skok, z wyczuciem klepiemy dwie odległe części ciała dziecka, np. stopy i głowę. Wieje wietrzyk: fiu, fiu, fiu, dmuchamy w jedno i w drugie ucho dziecka.

Kropi deszczyk: puk, puk, puk, delikatnie stukamy w jego plecy wszystkimi palcami.

Deszcz ze śniegiem: chlup, chlup, chlup, klepiemy dziecko po plecach dłońmi złożonymi w „miseczki”.

A grad w szyby: łup, łup, łup, lekko stukamy dłońmi zwiniętymi w pięści.

Świeci słońko, gładzimy wewnętrzną stronę dłoni ruchem kolistym.

Wieje wietrzyk, dmuchamy we włosy dziecka.

Pada deszczyk, z wyczuciem stukamy opuszkami palców w jego plecy.

Czujesz dreszczyk?” leciutko szczypiemy w kark.

„Rundka”

Dziecko kończy zdania dotyczące liczebności członków rodziny ze względu na określoną cechę np.: w mojej rodzinie jest.... dzieci, w mojej rodzinie jest..... kobiet, mam.... rodzeństwa, mam..... wujków, itp.

Miłej zabawy i udanego dnia.

Panie: Daria i Ola